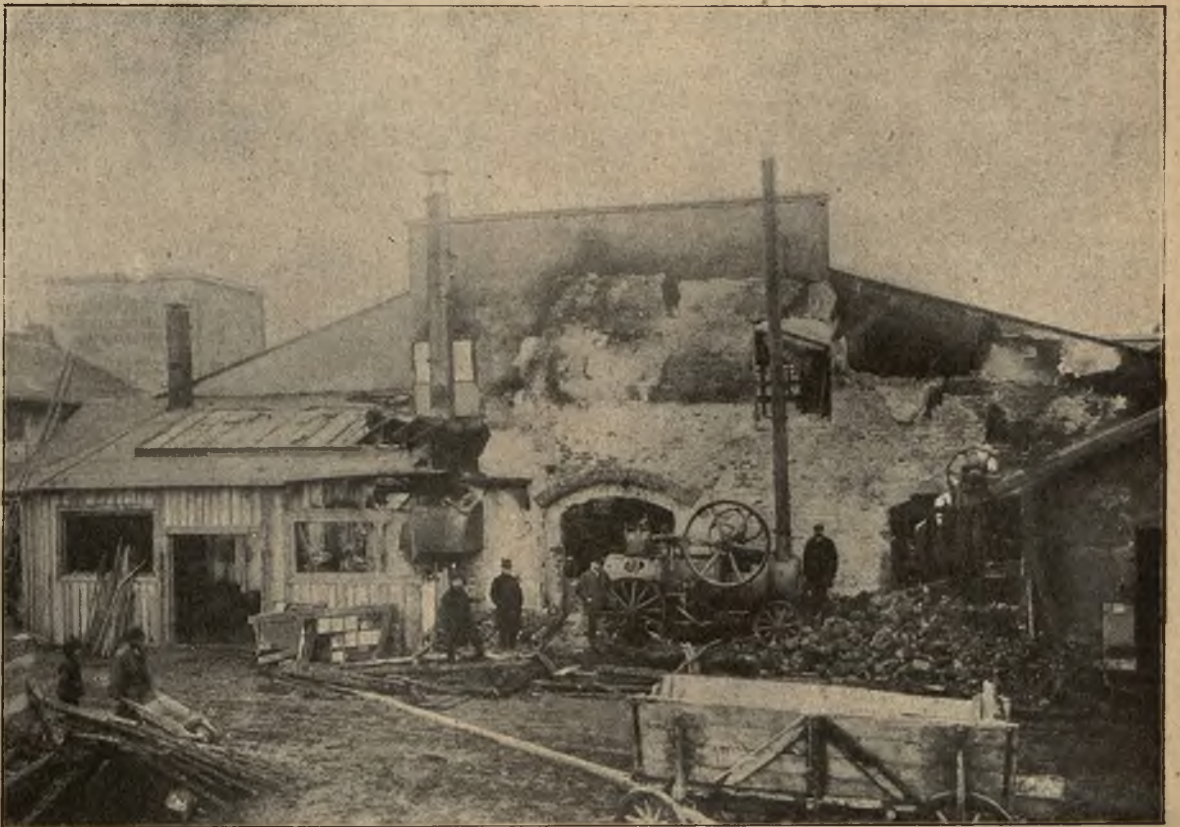


równocześnie dwie wystawy i utrzymać w pełni swoje chlubne tradycje. Wystawę poznańską bowiem cechuje ten sam utrwalaony wysoki poziom artystyczny, jaki nosiły wszystkie dotychczasowe wystawy „Sztuki”.

Wystawę w stolicy wielkopolskiej urządziła „Sztuka” na zaproszenie poznańskiego Tow. przyjaciół sztuk pięknych, które chcąc najskuteczniej pracować nad pogłębieniem wyrobienia artystycznego w Księstwie, starało się wejść w bliższe stosunki ze „Sztuką”, aby przez to zapewnić sobie trwałe kontakty z najwybitniejszymi polskimi artystami. „Sztuka” przyjęła to wezwanie jako obowiązek obywatelski pełnienia swej kulturalnej misji przede wszystkim wśród swoich, a chociaż skromnie określiła swoją wystawę w Poznaniu tylko jako przesłankę do nawiązania trwałych stosunków na przyszłość, to jednak wniosła do Poznania prawdziwą wystawę sztuki, w pełnym słowa znaczeniu, ilościowo bardzo bogatą, a jakościowo odpowiadającą pojęciu: wystawa „Sztuki”.

Poznańska wystawa, druga z rzędu urządzana przez „Sztukę” w tem mieście (pierwsza była w r. 1909), obejmuje malarstwo i rzeźbę. W długim szeregu obrazów występuje tu Weiss Wojciech ze swoją kolekcją, przykuwającą uwagę, są świetne portrety Boznańskiej, są krajobrazy głośnego dziś pejzażysty Kamockiego, wyborne akwaforty Mehoffera, uznana „martwa natura” Filipkiewicza, jest wytworny Axentowicz, jest dekorator kilkunastu już kościołów Galicyi Maszkowski, jest niepokojący kolorystą Gwozdecki, a kompozytą Niesiołowski,



Pożar fabryki we Lwowie: Widok spalonej fabryki Sosnowskiego i Zachariewicza.

(Fot. Biuro zdjęć fot. Lwów).



Katastrofa budowlana: Zawalony dach w domu przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie.

(Fot. M. Münz, Lwów).

jest piękny zbiór interesujących pejzaży i studyów: Czajkowskiego St., Machalskiego, Nowakowskiego, Renitkiewicza, Rubczaka i Wyrwińskiego.

Rzeźbę reprezentuje trzech twórców. Występuje tu Puget Ludwik ze swoją subtelną figurką „Na błoniach”, są prace Nadelmanna, świadczące o poważnych poszukiwaniach, są wreszcie prace Duniakowskiego, jego studia portretowe, oraz studia Madonny, potężne koncepcje, wystawiane swego czasu w Krakowie.

Zdjęcia z wystawy poznańskiej, które zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Nowości ilustrowanych”, wybornie reprodukuje zarówno poszczególne dzieła, jak i ilustrują malowniczość całej wystawy i harmonijne jej zestawienie.

## Pożar fabryki we Lwowie.

Przed kilku dniami nad Lwowem zajaśniała wielka łuna pożaru, która zaalarmowała całe miasto. Płomienie ogarnęły duży budynek, stojący przy ulicy „Na Błonie”, w którym mieści się fabryka konstrukcji żelazo-betonowych firmy Sosnowski i Zachariewicz.

Pożar wybuchł w szopie drewnianej, dobudowanej do głównego budynku fabryki, w której mieściła się lokomobila, opalana ropą. Po zgaszeniu ognia w piecu lokomobili o godzinie 7 wieczór popiół wyrzucono pod piec. Prawdopodobnie popiół

był gorący i od niego zajęła się ścianka drewniana budy, która natychmiast stanęła w płomieniach. Z dachu budy ogień przerzucił się na budynek fabryczny, który był wprawdzie murowany, ale przepierzenia i wiązania strychowe były drewniane i kryte papą.

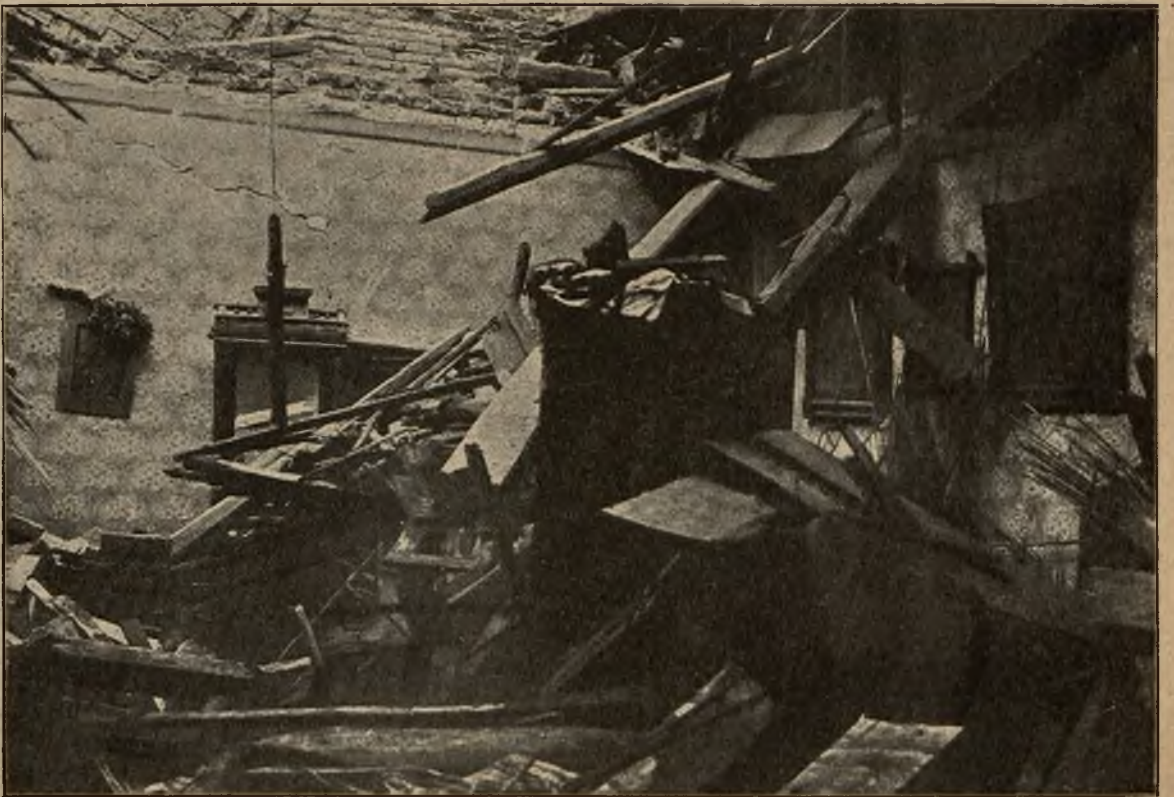
Kiedy straż pożarna przybyła na miejsce, cała fabryka stała w płomieniach, tak że o ratowaniu budynku nie mogło być mowy. Ratowano więc tylko sąsiednie kamienice, fabryka zaś spaliła się doszczętnie. Cała hala z urządzeniem została zupełnie zniszczona, a szkoda wynosi blisko 1/2 mil. kor.

Ilustracje nasze przedstawiają widoki spalonej fabryki.

## Katastrofa budowlana.

Niezwykły pośpiech, z jakim wznoszone są obecnie domy, w większych miastach wyrastające jak grzyby po deszczu, jest niewątpliwie jedną z przyczyn tak często zdarzających się obecnie katastrof budowlanych. Pod tym względem zdobył szczególną „sławę” Lwów, a zwłaszcza Żółkiewskie, od kilku lat dostarczające obfitego materiału kronikom katastrof. Przed kilku laty zawalenie się budynku w tej dzielnicy pochłonęło kilka ofiar w ludziach. W tych dniach runął znowu dom niedawno wybudowany przy ul. Żółkiewskiej l. 74.

Cała ściana zwała się na sąsiedni parterowy



Katastrofa budowlana: Wnętrze zawalonego domu przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie.

(Fot. M. Münz, Lwów).